

nietylko dla polaków, lecz o ile się zdaje wogóle dla narodów stojących na kresach czy na tyłach cywilizacyi, mianowicie, że młodzież ma nierównie więcej niż starzy czystych interesów umysłowych. Fakt ten nie był jeszcze podobno dokładnie oceniony, niejednokrotnie przecież zwracano na to uwagę, że młodzież polska, rosyjska a wczęści i czeska jest bardzo poważną, gorliwie zajmuje się polityką, jest radykalniejszą i pod każdym niemal względem bardziej postępową od pokoleń starszych, gdy tymczasem młodzież najbardziej kulturalnych narodów — francuzka, niemiecka, angielska — kwestjami ogólniejszej natury prawie się nie zajmuje, bawi się, pije, kształci fachowo i tyle. Czemu to przypisać? Będziemy dość bliscy prawdy, jeżeli porównamy rozwój życia umysłowego i ogólny stan kultury tu i tam. Na zachodzie znajdujemy wszystkie warunki sprzyjające umysłowej pracy: najbardziej wyspecjalizowane instytuty i pracownie, olbrzymie stowarzyszenia uczonych, niewyczerpaną literaturę naukową, kolosalne biblioteki; interes naukowy cieszy się ogólnym szacunkiem, na każdym kroku spotykamy ludzi niezależnych ekonomicznie i oddających się badaniom naukowym. To też każdy poważniejszy krok naprzód wiedzy należy się zachodowi. Iluż stosunkowo ludzi zajmuje się u nas nauką, jeżeli do zbijania Darwina biorą się tu księża w imię moralności i..... znajdują uznanie. Mamy dużo ludzi zdolnych, lecz wykształconych gruntownie bardzo mało. Ci co chcą dalej pracować, najczęściej wyjeżdżają z kraju — masa zagranicznych katedr obsadzona jest przez polaków. Można zarzucać tym ludziom obojętność na potrzeby własnego społeczeństwa, lecz z drugiej strony, przyznać potrzeba, że ludzie ci nie mogliby w naszych warunkach, w naszym otoczeniu pracować tak płodnie jak za granicą — nie każdy zdolny profesor uniwersytetu zdobędzie się na tyle wyrozumiałości, czy też na tak nędzny kompromis z wła-